

MARIANNA PĘKALA

ur. 1930; Puławy



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, ulica Zielona, mieszkańcy

Ulica Zielona w przedwojennych Puławach

Na Zielonej stały takie domki jednorodzinne, to jeszcze jeden to stoi, Kaletków, karczmę teraz syn zrobił, a ten dom to stoi taki pusty. Tam była kiedyś piekarnia u tych Kaletków. I po drugiej stronie był też ładny taki budynek, duży –Leżoniów. Oni później to sprzedali i kupił doktor Kotliński, a później doktor Kotliński też to sprzedał, czy go [wywłaszczyli], bo teraz tam stoją bloki. No a tak to takie małe domki były, pani Jakubcowa przy Zielonej mieszkała, nauczycielka Maksymowiczowa, ona mnie rysunku uczyła, też przy Zielonej mieszkała. Później mieszkała pani Rybiocka przy Zielonej i taka pani teraz niedawno ten budynek rozebrała, ale zapomniałam, jak ona się nazywała. I jeszcze przy Zielonej były sklepy spożywcze, mieszkali państwo Żiółkowie, później pani Zajączkowa tam miała sklep spożywczy, później pani Gawdzikowa miała sklep taki wędliniarski, później jej córki założyły tam zakład krawiecki. To jest okres przedwojenny.

Kiedyś była Koszarowa, od Koszarowej to na górcie stał domek pana Chrzanowskiego taki drewniany, tam mieszkali lokatorzy. Później stał domek pana Piątkowskiego, nauczyciela, później Sijków, to stoi jeszcze do dziś, a później to już pobudowali nowe te domki, to nie wiem. I jeszcze taki stary to stoi, gdzie była szkoła, tylko ja nie wiem, czyj on teraz jest. Tam była kiedyś szkoła handlowa, taki drewniany [dom] po prawej. No i później to już te nowe domki są wszystko. Jeszcze tam taki Duninów jest, to jest stary domek, i taka octownia, co ją teraz wyremontowali, to też jeszcze przedwojenna taka willa. Jeszcze jest zabytek tu, gdzie jest teraz ta restauracja, to też zabytek, taka ruina była, bo to i Cyganie mieszkali, zniszczyli to, no i to ktoś kupił. Nie wiem, czy to Polak, czy to jakiś zagraniczny. A po lewej, ten domek, co taki duży stoi, to był Madejów, to tam przedszkole było, na górcie, no. To był Madejów, to oni mieli wszystko: dwa sklepy, to to było wszystko tak zagrodzone do tej szosy, to wszystko było ich. A później oni to sprzedali, ale nie wiem, kto to kupił. A tam na dole nie było nic, tam ogród był, to tam teraz stoją dwa budynki.

No i ta Kruszyna tam stoi, za Kruszyną był budynek, ale nie powiem, czyj był, on jest

rozwalony, bo teraz tam się pobudowali. No i stoi pani Wójcikowej, ten koło młyna budynek, taka chatka na kurzej nóżce. No i młyn niczyj, co już licytację robili, mieli Ukraińcom sprzedać. Chyba jakiś Żyd [był właścicielem], bo to wszystko żydowskie było, Sklepik miał Żyd, koło Kaletków, gdzie jest teraz ta karczma, to tam stał taki domek i tam miał sklepik Żyd. Na Zielonej z jednej strony był rów, z drugiej strony był rów, nie było chodnika tak jak teraz –luksusu. I leciały różne brudy rowami. I jeszcze pamiętam, taki mostek był, taka kładka i do tego sklepu się szło. [Właścicielem był] Ziembowicz, to nie był Żyd, tylko jego żona była Żydówka.

Data i miejsce nagrania	2003-11-25, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"